

EWELINA TWARDOCH-RAŚ

# SOMATYCZNY NARCYZM W SŁUŻBIE BIOPOLITYKI?

## DATA-SELFIE JAKO NARZĘDZIE AUTOPREZENTACJI I SAMOKONTROLI W PROJEKTACH BIOARTYSTYCZNYCH

### EWELINA TWARDOCH-RAŚ

Doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o sztuce, adiunkt na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej w Instytucie Sztuk Audiovizualnych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Uczestniczka konferencji krajowych i międzynarodowych, autorka publikacji w periodykach polskich i zagranicznych (na przykład „Przeglądzie Kulturoznawczym”, „Pracach Kulturoznawczych”, „Kulturze Popularnej”). Przygotowuje książkę poświęconą biodynamom w sztuce nowych mediów. ORCID: 0000-0002-2497-8463.

### WPROWADZENIE. TECHNIKI BIOPARAMETRYZACJI I ZJAWISKO SOMATYCZNEGO NARCYZMU

Narcyzm kojarzony bywa przede wszystkim z zespołem różnorodnych aktywności, które mają na celu autoprezentację jednostki, a niekiedy przyjmują także formę poważnych zaburzeń psychologicznych<sup>1</sup>. Rozwój narzędzi i platform cyfrowych sprawia, że najłatwiejszym sposobem kreowania wizerunku stały się formy reprezentacji wizualnych – przede wszystkim zdjęcia, materiały wideo czy graficzne przekształcenia postaci (jak awatary, kolaże, remiksy oraz rozmaite aplikacje wykorzystujące algorytmy postarzania, odmładzania, zmiany płci itp.)<sup>2</sup>. W artykule przyjrzymy się zjawisku, które z pewnością nie jest tak ewidentnie związane z rozwojem kultury (cyfrowego) narcyzmu jak chociażby wykonywanie tradycyjnego *selfie*<sup>3</sup>, ale pokazuje nowe drogi w rozwoju

<sup>1</sup> W sposób ogólny są one określane jako narcystyczne zaburzenia osobowości (*narcissistic personality disorder*). Zob. klasyfikację tego rodzaju zaburzeń: A.L. Pincus, M.R. Lukowitsky, *Pathological narcissism and narcissistic personality disorder*, „Annual Review of Clinical Psychology” 6(1)/2009.

<sup>2</sup> Jedną z najbardziej popularnych jest aplikacja FaceApp; zob. stronę WWW z aplikacją: <https://play.google.com/store/apps/details?id=io.faceapp&hl=pl> (9 listopada 2019).

<sup>3</sup> Zob. więcej na ten temat M. Szpunar, *Kultura cyfrowego narcyzmu*, Wydawnictwa AGH, Kraków 2016, s. 163–180.

narcystycznie ukierunkowanych aktywności, realizowanych w formie kreatywnej wizualizacji danych. Działania te w sposób najbardziej ogólny można rozpatrywać jako parametryzacje biologicznych funkcji życiowych, których dokonują samodzielnie użytkownicy aplikacji oraz rozmaitych narzędzi i gadżetów pomiarowych albo firmy za sprawą konkretnych technologii biometrycznych. Uzyskane w ten sposób dane biologiczne stają się wyznacznikiem ogólnej życiowej kondycji jednostek, dowodem przyjętego stylu życia, przedmiotem dyskusji na temat dbania o zdrowie, a więc także istotnym elementem tożsamości oraz kreowanego technologicznie wizerunku. Tego rodzaju praktyki z obszaru kultury narcyzmu – co tłumaczę w dalszej części wprowadzenia – określam somatycznym narcyzmem. Jak słusznie zauważa Rob Mawdsley, przywołując słynną kategorię Christophera Lascha, współczesna kultura narcyzmu nie tylko obejmuje kwestie wyglądu czy popularności, ale też dokonuje głębokiej transformacji w postrzeganiu naturalnych etapów życia człowieka, takich jak starzenie się i śmierć, które zaczynają funkcjonować kulturowo i społecznie jako coś zbędnego oraz ograniczającego<sup>4</sup>.

Przedmiotem mojej analizy są strategie autoprezentacji za pomocą danych biologicznych pozyskiwanych za sprawą *self-trackingu*, a więc rozmaitych form samoparametryzacji funkcji organizmu możliwych dzięki dostępnym rozwiązaniom technologicznym. Spośród innych procedur *biotrackingowych*, służących na przykład ochronie prywatności, *self-tracking* wyróżnia ukierunkowanie na sferę własnego zdrowia, kondycji, samopoczucia, wizerunku; metody, jakimi się posługuje, są stosowane dobrowolnie i indywidualnie. Jak zauważają Gina Neff i Dawn Nafus, te personalne praktyki przeradzają się jednak także w zjawiska kolektywne, nadające dynamikę zmianom społecznym, a wokół nich i w związku z nimi rozwija się ogromny przemysł, nie tylko technologiczny<sup>5</sup>. Pozyskiwane tą drogą dane są wykorzystywane przez rozmaite instytucje: od państwowych po prywatne, dlatego *self-tracking* wydaje się w sposób idealny realizować scenariusz rozwoju współczesnych mechanizmów biopolitycznych, które wychodząc od potrzeb jednostek, koncentrują się na zarządzaniu populacją – wdrażaniu pewnych unifikujących norm i potrzeb. *Self-tracking* może być odczytywany wielowymiarowo, funkcjonuje bowiem w sferze napięć między próbą odzyskania kontroli nad ciałem poza dyscyplinującym obszarem instytucjonalnym a kreowaniem stosunkowo nowych form monitorowania, wynikających z późnokapitalistycznych postulatów afektywnej produktywności oraz technoentuzjastycznych wizji.

*Self-trackery* to część przemysłu *wearable technology* – urządzeń i powiązanych z nimi aplikacji, w które można się „ubierać”, nosić je, dlatego zasadniczo mieszczą się one w obszarze mediów mobilnych. Bransoletki, smartwatche czy w ograniczonym stopniu także smartfony z wbudowanymi sensorami oraz akceleratorami mierzą: liczbę spożytych kalorii, wykonanych kroków, puls, ciśnienie,

4 R. Mawdsley, *Narcissism, individuation and old age*, [w:] *Narcissism. A Critical Reader*, red. A. Gaitanidis, P. Curk, Karnac Books, London 2007, s. 168–169.

5 G. Neff, D. Nafus, *Self-Tracking*, The MIT Press, Cambridge–London 2016, s. 2.

jakość i długość snu, stężenie cukru we krwi, poziom hormonów i odczuwany stres, zarządzają ciężką oraz terapią chorób przewlekłych i nieuleczalnych<sup>6</sup>. Jako „technologie noszone” stają się także elementami modnego designu, pokazywanymi w mediach społecznościowych, funkcjonującymi jako wyznacznik wybranego stylu życia, którym można się pochwalić, gdyż zyskuje on w społeczeństwie coraz większą aprobatę i popularność. *Self-trackery* funkcjonują więc jako przedłużenia jednostki oraz lustra, których obraz złożony z biodanych jest automatyczną, schematyczną reprezentacją wydolności ciała, silnej woli, determinacji w osiągnięciu celów (liczba kroków, spalonych kalorii, poziomu cukru itp.). Już teraz chwalenie się wynikami uzyskanymi podczas biegania czy jazdy na rowerze za pomocą aplikacji takich jak Endomondo<sup>7</sup>, jak również bardzo interesującymi autoprezentacjami w aplikacji Muse (opaska biometryczna śledząca aktywność mózgu poprzez rejestrację fal mózgowych)<sup>8</sup> w mediach społecznościowych jest praktyką powszechną. Co znamienne, często kwestią kluczową nie jest sama aktywność fizyczna, ale możliwość jej monitorowania i konfrontowania swoich wyników z wynikami innych użytkowników. Na stronie aplikacji RunKeeper można przeczytać: „Zobacz, ile radości sprawia śledzenie swoich sportowych osiągnięć”<sup>9</sup>. Zasadniczym celem *self-trackingu* niejednokrotnie staje się więc nie rozwijanie możliwości fizycznych organizmu, ale aktywność związana z monitorowaniem tego rozwoju i konfrontacja z osiągnięciami innych członków danej wspólnoty zorientowanej na konkretny cel.

Jak wskazuje Ralf-Peter Behrendt, narcyzm u swoich podstaw opiera się na kontroli wzorców autoreferencyjnych w zakresie akceptacji i bezpieczeństwa obecnych w środowisku czy też wspólnocie, w jakich się funkcjonuje. Zwiększenie poczucia własnej wartości jest ściśle związane z pozyskiwaniem aprobaty społecznej i osiągnięciem pewnego poziomu norm, które zapewniają bezpieczną i zauważalną przez wspólnotę pozycję<sup>10</sup>. Najwyższa pozycja to efekt osiągnięcia najlepszych wyników, dzięki nim można stać się liderem w danej aktywności czy w obrębie grupy. Eksponowanie tego rodzaju działań odpowiada znaczeniu ekshibicjonistycznej wspaniałości z koncepcji narcyzmu Heinza Kohuta, realizowanej w konkretnym kontekście społecznych relacji, innym niż kontakty dziecko – rodzic<sup>11</sup>. Osiągnięcie dość abstrakcyjnego celu, jakim jest wykonanie największej liczby kroków danego dnia, może rekompensować jednostce jej przeciętność i dawać asumpt do narcystycznej autoprezentacji. Wiele działań z zakresu medialnego czy cyfrowego narcyzmu graniczy lub przenika się z tendencjami

6 Por. M. Swan, *The quantified self. Fundamental disruption in big data science and biological discovery*, „Big Data” 2(1)/2013, s. 87.

7 Ł. Dębski, *Statystyki serwisu Endomondo w Polsce*, „Infosocialmedia”, 24 czerwca 2013, <http://www.infosocialmedia.pl/statystyki-serwisu-endomondo-w-polsce/> (10 listopada 2019).

8 Zob. stronę WWW sprzętu: <https://choosemuse.com/> (30 grudnia 2019).

9 Zob. stronę WWW aplikacji: <https://play.google.com/store/apps/details?id=com.fitnesskeeper.runkeeper.pro&hl=pl> (30 grudnia 2019).

10 R.P. Behrendt, *Narcissism and the Self. Dynamics of Self-Preservation in Social Interaction, Personality Structure, Subjective Experience, and Psychopathology*, Palgrave-Macmillan, New York 2015, s. 1–2.

11 H. Kohut, *The Restoration of the Self*, International Universities Press, New York 1977, s. 180–182.

ekshibicjonistycznymi, o czym pisze szerzej Magdalena Szpunar<sup>12</sup>. Prezentacja danych dotyczących funkcji życiowych organizmu wydaje się natomiast szczególnie przejawem praktyk ekshibicjonistycznych dlatego, że ujawnia faktyczne informacje o zdrowiu czy kondycji organizmu, wykraczając poza samą kreację zewnętrznego wizerunku. W tym przypadku wizerunek budowany jest bowiem na rejestrowanych somatycznych i afektywnych reakcjach ciała. Ajita Rattani, Reza Derakhshani i Arun Ross, starając się opisać ten szczególnie ekshibicjonizm, wprowadzili termin „biometryczne *selfie*” (*selfie biometrics*), zauważając, że tego rodzaju autoportret pełni przede wszystkim funkcję uwierzytelnienia, identyfikacji użytkownika. Wyróżnia się trzy podstawowe typy *selfie* biometrycznych, które można wykonać za pomocą dostępnych urządzeń mobilnych: oparte na mechanizmie rozpoznawania twarzy, na skanowaniu tęczyówki oraz na rejestracji odcisków palców<sup>13</sup>. Problematyzują one kwestię fotograficznej autokreacji, bazując na somatycznej wiarygodności jako budulcu tożsamości. W tym aspekcie wiąże się więc ona nie tylko z kształtowaniem wizerunku w obszarze społecznym i specyficznym stanem psychologicznym jednostki, ale również z konkretnymi technikami zarządzania życiem biologicznym. Narcyzm przypisywany tworzeniu *selfie* zyskuje w ten sposób nową płaszczyznę odniesień: eksploracji biodanych w licznych obszarach mikropolityk ekonomicznych, państwowych czy instytucjonalnych.

Tak jak działania z zakresu transhumanizmu, do których można przypisać nieinterwencyjne formy samoparametryzacji i kontroli, *self-tracking* ma do pewnego stopnia charakter aktywistyczny, wyrażany najpełniej w działalności określanej mianem *quantified-self*. Termin ten odnosi się do codziennych praktyk i stylu życia, które są ukierunkowane na regularną samoparametryzację w celu optymalnej kontroli kondycji organizmu oraz nawyków mających wpływ na zdrowie. Samo określenie zaczerpnięto od nazwy grupy, która została po raz pierwszy zebrana w jednym miejscu przez Gary’ego Wolfa i Kevina Kelly’ego, redaktorów z czasopiśma „Wired”, w 2008 roku. Od tego czasu spotkania Quantified-Self odbywają się w 38 krajach na świecie; organizowane są także konferencje i sympozja związane z nowym modusem życia<sup>14</sup>. Terminem *quantified-self* określa się więc wspólnoty skoncentrowane na rozwijaniu idei *self-trackingu* oraz dzieleniu się osobistymi doświadczeniami z tego obszaru. Te pojedyncze relacje z samoobserwacji stanowią kluczowy rodzaj aktywności w inicjatywie *quantified-self*. Jak podkreśla Wolf, założenia związane ze znaczeniem *self-trackingu* wypływają z przekonania, że istota ludzka stanowi byt złożony, który można analizować i kształtować na różne sposoby, także za sprawą parametryzacji włączającej współczesnego człowieka w wymiarze biologicznym w rzeczywistość powszechnej komputacji<sup>15</sup>. Społeczność ta, zdaniem wspomnianego teoretyka, do pewnego stopnia antycypuje

<sup>12</sup> M. Szpunar, *Kultura cyfrowego narcyzmu*, dz. cyt., s. 85–86 i in.

<sup>13</sup> A. Rattani, R. Derakhshani, A. Ross, *Selfie Biometrics. Advances and Challenges*, Springer International Publishing, Cham 2019, s. 102.

<sup>14</sup> Tamże, s. 29–30.

<sup>15</sup> Tamże, s. 68.

też przyszłość istoty ludzkiej, która już teraz wytwarza niejako samą siebie, wykorzystując spersonalizowane funkcje konkretnych programów i urządzeń<sup>16</sup>. Personalizacja tego rodzaju opiera się jednakże nie na kształtowaniu samego wizerunku, ale na optymalizacji i niekiedy także na przekraczaniu cielesnych możliwości człowieka po to, by stały się one elementem konkurencji i podbijania statystyk, dowodem indywidualnych osiągnięć i przedmiotem operacjonalizacji przez wielkie koncerny medyczne, farmaceutyczne czy kosmetyczne.

Interesującym przykładem, nieco wykraczającym poza moje analizy, ale nie poza temat rozważań, są rentgenowskie zdjęcia złamań kończyn oraz ultrasonograficzne obrazy płodu (jako wynik bioparametryzacji, która nie jest wykonywana samodzielnie, nie można więc określić jej mianem biometrycznego *selfie*), masowo zamieszczane w mediach społecznościowych, na blogach i profilowanych stronach internetowych. Monika Casper pisała o obrazowaniu ultrasonograficznym płodu jako o procedurze odbierającej matce sprawczość<sup>17</sup>. W przypadku udostępnienia platformy medialnej, która umożliwia dzielenie się obrazami interioru, zachodzi najpewniej sytuacja odwrotna – płód staje się narzędziem narcystyczno-ekshibicjonistycznych praktyk, wykorzystywanym w celach autoprezentacji, a niekiedy też autokreacji w ramach konkretnej wspólnoty budowanej na przynależności tożsamościowej. Funkcjonujący w medialnym dyskursie termin *sharenting*, oznaczający eksponowanie zdjęć dzieci w mediach społecznościowych<sup>18</sup>, nie jest jednak w przypadku zdjęć ultrasonograficznych wystarczający, gdyż zdjęcia te zawierają także reprezentację ciała matki, ale oba przypadki można, jak sądzę, nazwać „narcyzmem zastępczym” – tworzeniem autoprezentacji z wykorzystaniem obrazu innej osoby, w przypadku ultrasonografii – wizerunku somatycznego.

W artykule analizuję zjawiska i tendencje oparte na *biotrackingu* oraz innych metodach biometrycznych jako przejawie somatycznego narcyzmu. Kategorię tę wprowadzam, rozwijając zakres znaczeniowy społeczno-kulturowego narcyzmu i odnosząc się – jedynie kontekstowo – do koncepcji somaestetyki Richarda Shustermana, a w zasadniczym stopniu do rozważań Nikolasa Rose’a nad rolą mechanizmów etopolitycznych oraz procesów kształtowania się „somatycznej tożsamości” we współczesnych wspólnotach społecznych. Koncepcję tę przedstawiam szerzej w kolejnej części artykułu. Somatycznie pojmowany narcyzm ujawnia – w moim odczuciu – interesujące aspekty współczesnych tendencji narcystycznych, rozwijanych w odniesieniu do stosunkowo nowych rozwiązań technologicznych, które znacząco poszerzają ramy zjawiska. Z jednej strony jest to bowiem do pewnego stopnia subwersywny system wstępnej autodiagnozy medycznej i forma samopoznania, troski o siebie, wyrosłej na koncepcji *paidei*<sup>19</sup>, stanowiącej, według mnie, fundament narcyzmu opartego na świadomej miłości

<sup>16</sup> Tamże, s. 71–72.

<sup>17</sup> M.J. Casper, *Reframing and grounding nonhuman agency. What makes a fetus an agent?*, „American Behavioral Scientist” 6(37)/1994.

<sup>18</sup> Zob. B. Grygiel, *Sharenting, gdy rodzic bezrefleksyjnie „udostępnia” swoje życie w sieci*, „Focus”, 10 lipca 2019, <https://www.focus.pl/artykul/to-ze-ciagle-pisziesz-o-swoich-dzieciach-w-sieci-to-problem-przede-wszystkim-dla-nich> (10 listopada 2019).

<sup>19</sup> Por. *Post- and Transhumanism. An Introduction*, red. R. Ranisch, S.L. Sorgner, Peterlang, Frankfurt 2014, s. 7.

do siebie samego (zgodnie z kategoryzacją Anastasiosa Gaitanidisa oraz Polony Curk)<sup>20</sup> czy też tak zwanego produktywnego narcyzmu w ujęciu Michaela Maccoby'ego<sup>21</sup>. Z drugiej strony jest to także precyzyjny sposób normatywizacji (a więc i tworzenia nowych dróg wykluczeń społecznych), kształtowania egotycznych nawyków oraz wprowadzania presji samorozwoju opartej na upolitycznionej manipulacji cielesnością. Jak słusznie podkreśla Magdalena Szpunar, zachowania jednostek narcystycznych (a zatem i sama struktura narcyzmu) nie są jednoznaczne: silna autokreacja maskuje niejednokrotnie lęki i niepewność, warunkowane dążeniami do pełnej aprobaty społecznej<sup>22</sup>. Somatyczny wymiar narcyzmu ujawnia nowe rejestry tych niepokoїв, które z obszaru złożonych biopolitycznych mechanizmów państwowych w coraz większym stopniu przechodzą do sfery codziennych aktywności.

Co więcej, współczesne *self-trackingowe* pojmowanie troski o siebie, wynikające z pozytywnych pobudek, by objąć opieką medyczną jednostkowe praktyki, opiera się na komputacji aktywności za pomocą urządzeń technologicznych i określaniu wartości życia, które niemal automatycznie wpisują te praktyki w kontekst społeczny. Nafus podkreśla, że mimo oczywistych zalet *bio-trackerów*, umożliwiających monitorowanie chorób przewlekłych czy wstępną samodiagnozę, niepokoi fakt, że fenomen samoparametryzacji rozwijający się jako zjawisko społeczne stał się jednocześnie kwestią osobistej odpowiedzialności i mocno już ugruntowanej presji zdrowotnej. Monitorowanie własnego ciała niejednokrotnie wykracza bowiem poza zdroworozsądkowe dążenia i potrzeby, stając się niemalże kompulsywnym, kolektywnym i publicznym<sup>23</sup> obowiązkiem oraz miarą wartości życia jednostki, która im bardziej odpowiada wymaganym normom w zakresie zdrowia, tym bardziej jest aprobowana i – niejednokrotnie – podziwiana. Praktyki *self-trackingowe* czynią jednostkowe życie mierzalną wartością, a także wprowadzają pewne schematy zachowań, warunkujące „odpowiednio zoptymalizowane życie”. Monitorują one parametry życiowe w odniesieniu do ustanowionych dla zdrowia norm, a więc oceniają wartość życia w kontekście obowiązujących w danym gatunku i populacji standardów. Wszystkie te czynniki kształtują współczesne możliwości życia zgodnie z „etosem zdrowia” czy „wolą zdrowia”; kapitał afektywny jednostek staje się w takich przypadkach biowartością na poziomie kolektywnym. Presja zdrowia i kondycji cielesnej, wspierana mechanizmem biowartościowania, stanowi zatem doskonały grunt do kształtowania i podtrzymywania praktyk somatycznego narcyzmu i powiązanych z nimi form ekspresji ekshibicjonistycznych.

Praktyki z zakresu somatycznego narcyzmu stały się podstawą projektów artystycznych opartych na technikach bioparametryzacji. Przykładem kreatywnego wykorzystania zjawiska somatycznego narcyzmu, który wyrasta z afirmatywnego

20 Introduction, [w:] *Narcissism. A Critical Reader*, dz. cyt., s. 7.

21 M. Maccoby, *The Productive Narcissist. The Promise and Peril of Visionary Leadership*, Broadway Books, New York 2003.

22 Zob. M. Szpunar, *Kultura cyfrowego narcyzmu*, dz. cyt., s. 8.

23 D. Nafus, *Introduction*, [w:] *Quantified. Biosensing Technologies in Everyday Life*, red. D. Nafus, The MIT Press, Cambridge–London 2016, s. X–XI.

podejścia do kwestii optymalizacji organizmu za pomocą *self-trackerów*, są prace Laurie Frick i Jacka Smolickiego. W projektach tych *self-tracking* jest postrzegany jako strategia o znaczeniu epistemologicznym oraz ontogenetycznym – w sposób twórczy przekształcająca ciało, niekiedy również na poziomie metabolicznym, z wykorzystaniem uważnej, najczęściej codziennej obserwacji funkcji organizmu. Ostatni z omawianych przeze mnie w dalszej części artykułu projektów, według koncepcji Zacha Blasa, stanowi natomiast krytyczną wypowiedź na temat technik parametryzacji i mapowania ciała jako narzędzi biologicznego nadzoru. Projekty zostały zestawione w sposób celowy, ujawniając i diagnozując różne, czasami skrajne, sposoby wykorzystania technik parametryzacji w praktykach indywidualnych oraz mechanizmach społeczno-politycznych.

### SELF-TRACKING W KONTEKŚCIE KONCEPCJI ETOPOLITYKI NIKOLASA ROSE'A

Wyjątkowo wyraźnym odniesieniem dla praktyk *self-trackingu* w optyce narcystycznej wydają się działania z zakresu etopolityki. Stanowi ona jeden z wariantów mechanizmów biopolitycznych, które Nikolas Rose wyprowadza z rozważań Michela Foucault nad eksploataowaniem przez nowoczesne, „witalne” systemy polityczne życia samego w sobie<sup>24</sup>. Zgodnie z założeniami etopolityki nowe podmioty działań politycznych, którymi w kontekście rozważań filozofa są przede wszystkim jednostki, sprawiają, że działania biopolityczne jawią się jako powinność osób z aktywnym podejściem do własnego zdrowia. Jednostki stają się aktorami i konsumentami, sięgającymi po różne metody (na przykład medycynę alternatywną) lub podejmującymi różne działania (w tym okołomedyczne, jak *self-tracking*), aby zwiększyć witalność i możliwości swojego organizmu. Funkcjonują więc jako partykularne ogniwa reżimów estetyczno-politycznych<sup>25</sup>. Rose wywodzi swoje rozważania nad jednostkowym zaangażowaniem w kształtowanie zjawisk biopolitycznych również z obserwacji Paula Rabinowa oraz jego kategorii biosocjalności, którą teoretyk odnosił do tworzenia się nowych form tożsamości – indywidualnych oraz grupowych, a także wynikających z nich praktyk związanych z rozwojem badań genetycznych, określających funkcjonowanie organizmów w niespotykany dotychczas sposób. W grupach, które badał w tym kontekście Rabinow, przede wszystkim wymieniano się doświadczeniami związanymi z genetyczną wiedzą na temat swoich chorób i przypadłości<sup>26</sup>, dystrybuowano więc informacje dotyczące zarządzania życiem w alternatywny sposób. Zdaniem Rabinowa, już od lat dziewięćdziesiątych XX wieku kształtowały się zatem wspólnoty wiedzy skupione wokół prób korzystania z najnowszych odkryć medycznych, a jednym z najbardziej aktualnych przykładów takich wspólnot wydają się grupy zaangażowane w *quantified-self*.

Nowe tożsamości kształtują się na poziomie jednostkowym, wokół idei najczęściej „programowanej” społecznie poprzez różnorodnych doradców i instytucje

24 N. Rose, *Polityka życia samego*, tłum. A. Kowalczyk, M. Szlinder, „Praktyka Teoretyczna” 2–3/2011, s. 188.

25 N. Rose, *The Politics of Life Itself. Biomedicine, Power, and Subjectivity in the Twenty-First Century*, Princeton University Press, Princeton–Oxford 2007, s. 23.

26 Tamże.

rozwijania oraz doskonalenia cielesności<sup>27</sup>. Jak stwierdza Rose: „Jeśli «dyscyplinowanie» indywidualizuje i normalizuje, a «biopolityka» kolektywizuje i socjalizuje, etopolityka skupia się na samotechnikach, poprzez które ludzie powinni tak siebie oceniać i w taki sposób działać, żeby uczynić siebie lepszymi, niż są”<sup>28</sup>. Życie prywatne funkcjonuje wówczas jako wartość odnoszona do znormatywizowanych biologicznych standardów społecznych. Jak podkreśla Thomas Lemke w swojej analizie procesów indywidualizacji w obszarze współczesnej polityki<sup>29</sup> i na co wskazują Neff i Nafus, przekierowanie kontroli nad biologicznym organizmem na jednostki w imię wpajanego im etosu zdrowia populacji staje się biopolitycznym brzemieniem<sup>30</sup>. Określanie wartości (wydajności, produktywności) własnego organizmu poprzez odnoszenie uzyskanych danych do zunifikowanych parametrów populacji oznacza zachodzące coraz częściej neoliberalne przeniesienie odpowiedzialności za życie z suwerennej władzy na prywatne podmioty. Generuje też ogromny lęk społeczny, wynikający z możliwości wykluczenia jednostek najmniej produktywnych, przydatnych czy zasługujących na uznanie i aprobatę. Jak słusznie zauważa Szpunar: „Wyparcie tego lęku nie oznacza, że go nie ma, że roztopił się w masie kompulsywnie wykonywanych czynności pozwalających zapomnieć o własnej bezwartościowości”<sup>31</sup>. Kompulsywna obserwacja zdrowia i optymalizacja kondycji fizycznej są jednymi z najwyraźniejszych konsekwencji lęku przed utratą witalnej efektywności. Jest to lęk trudny do pokonania, zwłaszcza dla jednostek narcystycznych, bo wynika on także z procesów fizjologicznych, które niekiedy nie są bezpośrednio zależne od podejmowanych działań. Jak słusznie przekonuje Mawdsley, zachowania narcystyczne często stanowią rodzaj desperackiej reakcji na poczucie wewnętrznej pustki oraz wykluczenia z obszaru witalnej produktywności społeczeństwa czy konkretnej wspólnoty<sup>32</sup>. Granica między wolnym wyborem i przymusem bywa natomiast w przypadku etosu zdrowia niejasna, gdyż wyznaczana jest poprzez metody perswazji mające na celu przeforsowanie naczelnej wartości jakości życia, przekładającej się na dobrobyt populacji, także witalny oraz genetyczny. Taka praktyka „mobilizuje poczucie wstydu i winy oraz afekty związane z odpowiednimi roszczeniami, zasięgiem i ograniczeniami wolności «ja» oraz zobowiązaniami wobec innych”<sup>33</sup>.

Etopolityka obejmująca procesy „technologii siebie” wynika, zdaniem Rose’a, z demokratyzacji biopolityki, a mówiąc ściślej – z zawarcia szczególnego sojuszu między dążeniami władzy, chcącej zoptymalizować biologiczne właściwości populacji, a indywidualnymi pragnieniami zdrowego życia. Przy tym wszystkim jednak, co jest kluczowe w zrozumieniu samoparametryzacji jako przejawu

27 Tamże, s. 25–26.

28 Tamże, s. 27. Jeśli nie podano inaczej, tłumaczenie autorki artykułu.

29 Zob. T. Lemke, *Analiza biopolityki. Rozważania o przeszłości i teraźniejszości spornego pojęcia*, tłum. P. Szostak, „Praktyka Teoretyczna” 2–3/2011, s. 21 i in.

30 G. Neff, D. Nafus, *Self-Tracking*, dz. cyt., s. 56.

31 M. Szpunar, *Kultura cyfrowego narcyzmu*, dz. cyt., s. 34.

32 R. Mawdsley, *Narcissism, individuation...*, dz. cyt., s. 174.

33 N. Rose, *Polityka życia...*, dz. cyt., s. 195.



praktyk biopolitycznych, „sama idea zdrowia została przekształcona – chęć bycia zdrowym nie miała zmierzać jedynie do unikania choroby lub przedwczesnej śmierci. Powinna dążyć do optymalizacji własnej cielesności, aby objąć ogólny «dobrostan»: piękno, sukces, szczęście, seksualność i wiele więcej»<sup>34</sup>. Biomedycyna zaczęła więc nie tylko oddalać moment śmierci, ale także zwiększać wydajność życia. Te biopolityczne procesy doprowadziły do wykształcenia się nowego typu podmiotowości somatycznej – somatycznego ja (*somatic self*), opierającego się przede wszystkim na idei sprawności cielesnej. Tak rozumiane somatyczne jednostki to główni aktorzy etopolityki, która według Rose’a:

*skupia się na technikach siebie, za pomocą których istoty ludzkie powinny oceniać i oddziaływać na siebie, aby czynić siebie lepszymi niż są. Podczas gdy problematyka etopolityki obejmuje kwestie od stylu życia po problem wspólnoty, spaja je pewien rodzaj witalizmu: spory o wartość, jaką przyznaje się życiu – „jakość życia”, „prawo do życia” albo „prawo wyboru”, eutanazja, terapia genowa, klonowanie ludzi itp.*<sup>35</sup>

Kształtowana w ten sposób biologiczna tożsamość określa odpowiedzialność za siebie, a w konsekwencji także za kolektywny wymiar istnienia. To na podstawie biologicznej wydajności i produktywności kształtują się, według filozofa, nowe typy powinności jednostek, ale także ich alienacji, wykluczeń, asymetrii społecznych. Ponadto poprzez tego typu uwarunkowania rozwija się nowego rodzaju „normatywność witalna”, która w nie mniejszym stopniu niż polityka suwerennej władzy określa możliwe kierunki funkcjonowania istot ludzkich (i nie tylko)<sup>36</sup>.

Kategorię somatyczności w koncepcji somatycznego narcyzmu wyprowadzam z przedstawionej wyżej refleksji, uznając ją za określenie wieloaspektowo pojmowanej cielesności: cielesności reprezentowanej poprzez narzędzia kreatywnej wizualizacji, cielesności pojmowanej jako sfera doświadczeń fizjologicznych i afektywnych, które mogą podlegać optymalizacji i manipulacji, a także cielesności kształtowanej w formie estetycznej autokreacji. Częściowo odwołuję się zatem w swojej kategoryzacji również do ustaleń Richarda Shustermana, który wprowadził do refleksji nad ciałem pojęcie somaestetyki. Shusterman od Foucaulta przejął postulat uczynienia sfery somatycznej *clou* „estetyki egzystencji”, wcielenia w codzienne życie strategii estetyzacji ciała, które jednak nie sprowadzają się jedynie do dbania o wygląd, a więc zewnętrzne przedstawienia cielesności, lecz obejmują także złożone procesy autokreacji. Badacz uznaje bowiem ciało za pierwotne medium/pramedium pojmowania świata, a to oznacza, że jest ono „zarówno materialnym obiektem istniejącym w świecie, jak i intencjonalną podmiotowością na ten świat nakierowaną”<sup>37</sup>, a somaestetyka „zajmuje się nie tylko

<sup>34</sup> Tamże, s. 201.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Tamże, s. 202.

<sup>37</sup> R. Shusterman, *Świadomość ciała. Dociekania z zakresu somaestetyki*, tłum. W. Małecki, S. Stankiewicz, Universitas, Kraków 2008, s. 41.

zewnątrzną formą ciała lub jego przedstawieniami (*representation*), lecz także jego przeżywanym doświadczeniem”<sup>38</sup>. Piękno cielesne, estetyzacja ciała, różne formy autokreacji to jedne z głównych zagadnień interesujących filozofa, powiązanych także z ideą samodoskonalenia, stanowiącą trzon dążeń transhumanistycznych. Refleksja estetyczna autora *Performing Life* ujawnia zatem także postawę życiową, którą możemy zająć względem naszego ciała i otaczającego nas świata. Ciało stanowi w jego koncepcji źródło samowiedzy i centrum kształtowania się wewnętrznego ja, jest narzędziem epistemologicznym. Co więcej, badacz przekonuje, że rozwój technologiczny nie zmienia tego stanu rzeczy, przeciwnie – im silniej jesteśmy atakowani rozwiązaniami technologicznymi pokazującymi zbędność fizycznej obecności człowieka, tym większe znaczenie zyskują doświadczenia cielesne. Jest tak też w przypadku urządzeń i strategii monitorujących funkcje ciała<sup>39</sup>. Ich artystycznymi aplikacjami zajmują się w kolejnych rozdziałach.

### MIĘDZY SOMATYCZNYM NARCYZMEM A SAMOPOZNANIEM.

#### PROJEKTY *SELF-TRACKINGOWE* LAURIE FRICK I JACKA SMOLICKIEGO

Laurie Frick to artystka i aktywistka amerykańska zaangażowana w ruch Quantified-Self i związana z inicjatywami realizowanymi w obszarze transhumanizmu. Korzystając z mobilnych narzędzi *biotrackingowych*, tworzy szczególne portrety – cykle instalacji opierające się na danych pochodzących z procesów parametryzacji ciała. Swoją twórczość opatrzyła mottem: „Antycypując przyszłość danych o tobie”, twierdząc, że za sprawą *self-trackingu* możliwe jest zebranie danych na temat jednostkowej tożsamości<sup>40</sup>. Instalacje Frick są wyrazem entuzjazmu wobec transhumanistycznych idei samokontroli, samodoskonalenia, samooptrymalizacji, które – zdaniem artystki – w następnej kolejności przełożą się także na zmianę w zakresie funkcjonowania społeczeństwa. Frick twierdzi, że osobiste biodane, którymi możemy zarządzać za sprawą dostępnych powszechnie rozwiązań technologicznych, stanowią obraz ukrytej osobowości, interioru, do którego na poziomie codziennych praktyk nie ma tak precyzyjnego dostępu w inny sposób. Co więcej, chociaż dane te najczęściej są przedstawiane w postaci powtarzalnych schematów i wzorów, uwzględniających normy i statystyki populacji, to według artystki dla każdego człowieka tworzą one odmienne konfiguracje, wyróżniają jednostkę spośród innych ludzi – przykład mogą stanowić chociażby linie papilarne. Z wzorów i formuł odzwierciedlających pewne prawidłowości funkcjonowania i kondycji biologicznego organizmu Frick postanowiła stworzyć cykle artystycznych projektów, które – w zależności od wykorzystanych materiałów i sposobów ekspozycji – przyjmują różne postaci. Projekty Frick skupiają się wokół czynności, które są najczęściej poddawane *biotrackingowi*, jak chodzenie (*Walking*) czy sen (*Sleep Drawing*, *Sleep Patterns*). Artystka wykorzystwała jednak także parametryzowanie poziomu stresu (*Stress Inventory*, *Mood + Quantify*) oraz poważnych, przewlekłych schorzeń – jak stwardnienie zanikowe boczne (*7 Stages*

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Tamże, s. 33.

<sup>40</sup> Zob. stronę WWW artystki: <http://www.lauriefrick.com> (12 listopada 2019).

of ALS). Uznając, że każdy może i powinien przeformułować swoje dane biologiczne w sztukę za pomocą technik kreatywnej wizualizacji, Frick stworzyła własną aplikację FRICKbits, którą można kupić w App Store<sup>41</sup>. Dzięki niej przekształca uzyskane informacje w rozmaite reprezentacje graficzne. Mogą być one personalizowane na przykład poprzez włączanie w proces twórczy własnoręcznych rysunków. Dzięki temu somatyczna autokreacja wykracza poza standardowy rodzaj wizualnej reprezentacji funkcji organizmu.

Tworzone w ten sposób portrety Frick nazywa *data selfie*<sup>42</sup>, jest to określenie znamienne zarówno dla prac artystki, jak i dla pozostałych projektów operujących strategiami biometrycznymi w celu stworzenia tożsamościowych autokreacji. „*Selfie* oparte na danych” można traktować jako nazwę synonimiczną wobec wcześniej przywołanego przeze mnie określenia „*selfie* biometryczne”, i choć projekty Frick są przede wszystkim ekspresją artystyczną, artystka wykorzystuje w nich także takie funkcje portretowania, które nie są charakterystyczne dla tradycyjnego *selfie*. Kompulsywna rejestracja mniej lub bardziej znaczących momentów życia, która zwykle stoi za trendem tworzenia *selfie*, w przypadku projekcji *data selfie* dodatkowo się poszerza. Wizualizacje zaczynają bowiem dotyczyć nie tylko jednostek w ich szerszym otoczeniu, ale także wewnętrznych przestrzeni ciała, które są eksponowane na zasadzie szczególnych autoportretów, stanowiących narzędzie uwierzytelniania jednostki. Szpunar stwierdza, że „nieustanne multiplikowanie samego siebie staje się wymogiem kultury cyfrowego narcyzmu, gdyż istniejemy o tyle, o ile postrzegają nas i afirmują inni”<sup>43</sup>. W przypadku *data selfie* multiplikacja ta dokonywana jest w wymiarze somatycznym, gdy komunikatem stają się zbiory informacji dotyczących procesów biologicznego funkcjonowania jednostki jako wynik eksploracji związanych z analizą samego siebie. Co więcej, są to portrety unikalne i pogłębione, określające indywidualne wzory pewnych praktyk i aktywności. *Selfie* tego rodzaju można natomiast swobodnie udostępniać, można je porównywać z danymi innych osób, zestawiać z normami statystycznymi. Sama Frick zrobiła taki eksperyment, konfrontując miesięczny zapis jakości snu swojego oraz męża<sup>44</sup>.

Część projektów artystki opiera się wyłącznie na danych pobranych przez sensory umieszczone w urządzeniach śledzących (*trackerach*) i mobilnych, które są następnie opracowywane przez programy komputerowe, jednakże ostatecznie nie przyjmują formy cyfrowej wizualizacji czy zbioru liczb, lecz postać wydruków tworzonych za pomocą drukarki 3D lub lasera. Artystka umieszcza je na ścianach w galeriach (jako zbiór kwadratów, prostokątów lub innych figur wykonanych z drewna, papieru bądź metalu), zawiesza pod postacią laserowo ciętych ekranów z papieru, sklejk drewnianej czy stopów metali w przestrzeniach

41 FRICKbits, zob. stronę WWW projektu: <http://www.frickbits.com> (12 listopada 2019).

42 Zob. <http://www.lauriefrick.com>.

43 M. Szpunar, *Kultura cyfrowego narcyzmu*, dz. cyt., s. 171.

44 Zob. Cyon, *Data art: transforming personal data into digital fingerprints*, Digital Initiative, 7 kwietnia 2018, <https://digital.hbs.edu/platform-digit/submission/data-art-transforming-personal-data-into-digital-fingerprints/> (12 listopada 2019).

galeryjnych lub użytkowych tak, że zwiedzający może mieć wrażenie immersyjnego poruszania się między własnymi danymi biologicznymi. Dzieje się tak w przypadku zrobionej dla Neal Feay Company w Kalifornii pracy *Floating Data*, która jest dwupiętrową instalacją złożoną z 60 paneli wytworzonych z anodowego aluminium. Panele te stanowią wizualizację rejestrowanego przez Frick procesu chodzenia<sup>45</sup>. Artystka parametryzowała swoje kroki za pomocą aplikacji, a następnie połączyła je z danymi GPS i danymi lokalizacji iPhone'a z programu internetowego o nazwie OpenPaths. Jak sama mówi, chciała w ten sposób uchwycić doświadczenie prędkości chodzenia i uczucie chodzenia przez ruchliwą okolicę w pobliżu jej mieszkania na Brooklynie<sup>46</sup>. Zamiast więc pokazywać klasyczne *selfie*, które mogłaby zrobić na tle jadących samochodów i umieścić w mediach społecznościowych, opracowała wzór innego, bardziej fizjologicznego aspektu swoich doświadczeń i zdecydowała się na częściowo immersyjny sposób ekspozycji. Pokazała własne dane biologiczne jako element designu architektonicznego, dokonując swoistego aktu ekshibicjonistycznego w przestrzeni publicznej. Informacje dotyczące zarejestrowanego przez nią procesu chodzenia zostały wystawione na widok publiczny, stając się obiektem wzmożonej uwagi i analizy.

Podobnego zabiegu artystka dokonuje także w projekcie *Walking, Eating, Sleeping*<sup>47</sup>. Celem instalacji jest stworzenie immersyjnej przestrzeni danych, która ma prezentować schematy i częstotliwości reakcji organizmu. Za pomocą techniki druku 3D i lasera skomplikowane wzory zostają tutaj wycięte w drewnianych blokach i zawieszono pod sufitem przestrzeni galeryjnej. Układają się w prostokątne kompozycje, pokazując różne doświadczenia fizjologiczne jednostek zarejestrowane w ciągu jednego dnia. Na przykład spacerów zostają zaprezentowane w postaci personalnej mapy miasta z zaznaczonymi drogami i skupiskami budynków. Praca rozciąga się na różnych poziomach i w różnych kierunkach, sugerując wszechobecność rejestracji naszych działań zarówno w sieci, jak i poza nią, oraz stanowiąc wizualny komentarz do rozmaitych praktyk składających się na zjawisko cyfrowego narcyzmu. Takie metody ekspozycji odpowiadają także założeniom Frick, że wszystko, co jest związane z naszym byciem w świecie, można ująć za pomocą danych (zgodnie z mechanizmami ubicompu), a więc również kontrolować, ulepszać, zmieniać. Ekspozycja schematów chodzenia, snu, liczby spożywanych kalorii czy poziomu stresu jako czegoś unikalnego ujawnia również nowy wymiar praktyk narcystycznych, w których „efekt lustra” podejmowany w konceptualizacjach zachowań narcystycznych<sup>48</sup> zostaje skierowany do wnętrza ciała. Jednocześnie projekty Frick pokazują produktywny wymiar somatycznego narcyzmu, który nie opiera się jedynie na ekspozycji wizerunku, ale

45 L. Frick, *Floating Data*, 2015. Zob. stronę WWW projektu: <https://www.lauriefrick.com/floating-data/utwb-6mu9gs690ptwmnbnl8k1zf87wu> (12 listopada 2019).

46 *fleetinglullabies, Artist research – Laurie Frick*, *Fleetinglullabies.wordpress.com*, 20 marca 2017, <https://fleetinglullabies.wordpress.com/2017/03/20/artist-research/> (13 listopada 2019).

47 L. Frick, *Walking, Eating, Sleeping*, 11 czerwca – 23 sierpnia 2013. Zob. stronę WWW projektu: <https://oklahoma-contemporary.org/exhibitions/prior/2013/walking-eating-sleeping> (12 listopada 2019).

48 D. Pinsky, S.M. Young, *The Mirror Effect. How Celebrity Narcissism Is Seducing America*, Harper, New York 2017, s. 140–141.

także na przemysłanych technikach samopoznania i samodoskonalenia. W takiej formie może być odczytywany zarówno jako element mechanizmów etopolitycznych, jak i wskrzeszenie idei greckiej *paidei*, ukierunkowanej na kreatywne, afirmatywne przekształcanie funkcji życiowych.

Innym twórcą wykorzystującym procesy *self-trackingowe* do tworzenia sztuki jest Polak Jacek Smolicki, działający w Stanach Zjednoczonych. W swoim wystąpieniu na konferencji Quantified-Self zaznaczał, że celem prowadzonych przez niego samoparametryzacji jest nie tylko ulepszenie siebie czy rozszerzenie własnych możliwości biologicznych, lecz również dotarcie do niedostępnych aspektów życia za sprawą pozyskanych danych<sup>49</sup>. Artysta zwraca więc uwagę na wymiar poznawczy i autokreacyjny *self-trackingu*, nawiązując do wskazywanej przez Foucaulta idei poznania samego siebie i podkreślając, że wewnętrzna eksploracja nie musi oznaczać utopijnych dążeń transhumanistycznych, powinna natomiast kierować jednostkę w stronę produktywnego narcyzmu. Smolicki (wraz z Alberto Frigo) był jednym z kuratorów wystawy „The Art of Self-Tracking”, która odbyła się w San Francisco w 2015 roku i dotyczyła szeroko pojętej (bo dokonywanej nie tylko za sprawą urządzeń elektronicznych) samoparametryzacji. Ideą podjętej inicjatywy było pokazanie, że samoparametryzacja oraz tzw. *lifelogging* – rejestrowanie życia, czyli praktyki wynikające z próby odnotowywania codzienności za pomocą technologii noszonych (nie tylko *self-trackerów*, ale także na przykład aparatów fotograficznych czy przenośnych kamer)<sup>50</sup> – może być rodzajem sztuki, a systematyczna obserwacja zarówno prostych, jak i złożonych czynności określających życie jednostek stanowi unikalny materiał działań artystycznych<sup>51</sup>. Kuratorzy wystawy założyli, że samoparametryzacja, która dzięki wciąż rozwijanym urządzeniom opartym na algorytmach oraz innych mechanizmach przetwarzania danych i przejmującym kontrolę nad codzienną rutyną dokonuje mediatyzacji wszelkich realnych doświadczeń, stanowi także technikę o znaczeniu estetycznym<sup>52</sup>, co można odczytywać w nawiązaniu do koncepcji somaestetyki Shustermana.

Podczas wystawy polski twórca prezentował swój projekt *Self-tracking (On-Going Project)*, realizowany nieprzerwanie od 2010 roku<sup>53</sup>. Smolicki nazywa go „osobistą kartografią”, gdyż stanowi on analizę istnienia cielesnego interioru w czasoprzestrzeni zewnętrznej, poruszania się ucieleśnionego organizmu w otaczającym go środowisku. W czasie tworzenia projektu artysta używał mobilnego GPS-u do śledzenia swoich codziennych wędrówek w przestrzeni publicznej. Rejestracja każdej aktywności tego typu była następnie przetwarzana w graficzną reprezentację. W projekcie parametryzowana była przede wszystkim aktualna

49 S. Jonas, *Jacek Smolicki: Self-tracking as artistic practice*, Quantified Self, 11 lutego 2016, <https://quantifiedself.com/blog/jacek-smolicki-self-tracking-artistic-practice/> (13 listopada 2019).

50 Zob. [Lifelogging], Lifestream Blog, <http://lifestreamblog.com/lifelogging/> (13 listopada 2019).

51 Zob. stronę WWW wystawy: <http://on-going.net/on-going/artofselftracking.html> lub <https://www.smolicki.com/> (13 listopada 2019).

52 Tamże.

53 Tamże.

lokacja artysty w przestrzeni zewnętrznej oraz w odniesieniu do czasu jako drugiej zmiennej, ale mierzone były też nieregularności w sposobie poruszania się twórcy, a więc każdy ruch, który aplikacja odczytywała jako nienaturalny dla standardowego sposobu chodzenia. Efektem są zestawione ze sobą nieliniarne wykresy, które Smolicki określa jako zaszyfrowane, metaforyczne ślady jego fizycznych powiązań z przestrzenią, dające wgląd w te intymne wędrówki i budzące szereg osobistych skojarzeń<sup>54</sup>. Artysta traktuje zatem śledzenie poruszania się w przestrzeni jako szczególny dziennik fizycznej obecności w świecie. Jest to dla niego forma opowieści, obejmująca rozmaite rozgałęzienia, czyli osobiste skojarzenia. Procedura *self-trackingu* nadaje biologicznym czynnościom postać narracji, a więc narratywizuje codzienne aktywności, precyzyjnie śledząc ich przebieg. Ujmuje także całość doświadczeń w ich procesualnym wymiarze, gdyż rejestracja dotyczy każdej aktywności mierzonej za pomocą aplikacji, nie jest jej wybiórczym odwzorowaniem.

Smolicki realizuje swój „dziennik biometryczny”, czyniąc codzienne, automatyczne działanie wartością wyjątkową, wartą osobnego zbadania, analizy i artystycznej prezentacji. Z jednej strony jest to więc zapis epistemologiczny, ale z drugiej – rodzaj narcystycznej autoekspresji, w której somatyczny aspekt życia podlega refleksji, ocenie i być może staje się inspiracją dla obserwatorów, projektem godnym zastosowania w swoim życiu – na zasadzie wspomnianego efektu lustra przeniesionego w sferę *self-trackingu*. Jak stwierdza Tessa Adams, działania w zakresie tworzenia sztuki niemal zawsze naznaczone są narcystycznym sprawstwem, gdyż wiążą się z autoprezentacją artysty i jego działań jako czegoś niezwykłego, domagającego się poklasku i uznania<sup>55</sup>. W przypadku projektów opartych na metodach bioparametryzacji estetyzacji i artystycznej eksplikacji podlega codzienna aktywność fizjologiczna, której (nie)normatywność staje się przedmiotem precyzyjnej analizy i oceny.

Projekt Smolickiego, podobnie jak przywołane poprzednio, wskazuje także na inne aspekty procesów samoparametryzacji. Technika GPS stanowi jedną z głównych metod namierzania czy identyfikacji czyjejs obecności wykorzystywanych przez policję i inne służby bezpieczeństwa. Aplikacje stosujące technikę GPS są także często używane przez firmy komercyjne, które śledząc lokalizację użytkownika sieci, personalizują dla niego różnego rodzaju treści i usługi reklamowe. Długość pokonywanej dziennie trasy wpływa również na określenie ogólnej kondycji organizmu, w związku z parametryzacją ruchu ustala się więc potrzebną dla niego ilość kalorii i snu, a także ryzyko zachorowań, przede wszystkim na schorzenia związane z układem krwionośnym i kostnym. Nakaz ruchu i wzmacniania kondycji fizycznej to jedno z podstawowych założeń propagowanego etosu zdrowia, troski o siebie, wpisanej – jak podkreśla Rose – w paradygmat biopolityczny. Monitorowanie ruchu jako jedna z „technologii siebie” stanowi metodę zarządzania życiem oraz optymalizowania funkcji organizmu. Ruch funkcjonuje w tym

<sup>54</sup> Tamże.

<sup>55</sup> T. Adams, *The psychoanalytic framing of the art object as narcissistic agency*, [w:] *Narcissism. A Critical Reader*, dz. cyt., s. 150–151.

kontekście jako biowartość, dane, którymi operują mechanizmy ekonomiczno-polityczne w wymiarze prywatnym i publicznym. Co więcej, monitorowanie nie-regularności w sposobie poruszania się sprawia, że biologiczna funkcja ciała jest także porównywana do zunifikowanych wzorów ruchu określonych dla danego kontekstu przestrzennego i populacji. „Ekonomia witalności”, jak nazywa związek biologicznego ciała z systemami ekonomicznej eksploatacji Rose, dyscyplинуje w tym względzie organizm poprzez reżim jego nieustannej optymalizacji<sup>56</sup>.

Projekt Smolickiego, podobnie jak prace Frick, niezależnie od ich afirmatywnego wymiaru, wskazuje wyraźnie, jak działania z zakresu somatycznego narcyzmu, profilowane na podniesienie produktywności i osiągnięcie konkretnych celów w zakresie samorozwoju, są także strategiami biopolitycznymi, stosowanymi dobrowolnie, nawet jeśli są motywowane podskórną presją społeczno-kulturową. Jak stwierdza z kolei Ralf-Peter Behrendt, samookreślenie i samoaktualizacja są odpowiedzią na rosnące niestabilności społeczne – zachowania narcystyczne stają się więc typowym odruchem obronnym jednostek<sup>57</sup>. Poszukiwanie stabilnych wzorców i schematów, pomocnych w kontroli funkcji życiowych, którym zajmują się Frick i Smolicki, wydaje się tę koncepcję potwierdzać. Widoczna wieloznaczność praktyk związanych z samoparametryzacją jest natomiast symptomatyczna dla coraz bardziej złożonego obszaru aktywności narcystycznych.

#### TOŻSAMOŚĆ W KLATCE DANYCH. PROJEKT *FACE CAGES* ZACHA BLASA JAKO KRYTYCZNA REFLEKSJA NAD SOMATYCZNĄ AUTOPREZENTACJĄ

Realizacje artystyczne, które omawiałam do tej pory, opierały się na pozytywnym i poniekąd subwersywnym podejściu do technik biometrycznych i *trackingowych*. Z kolei ostatni z przywoływanych projektów – *Face Cages* autorstwa Zacha Blasa, realizowany w latach 2013–2016 – w wyraźnie krytyczny sposób ocenia strategie autokreacji za pomocą mechanizmów parametryzacji i wizualizacji danych. Jak podkreśla sam Blas, punktem wyjścia jest dla niego obserwacja dynamicznie rozwijającego się w obszarze działań komercyjnych przemysłu biometrycznego, który wykorzystywany jest w celach prywatnych, ale także państwowych: wojskowych i instytucjonalnych. Blas koncentruje się więc w swoim projekcie na tych działaniach biopolitycznych, które w sposób ewidentny – jak podkreśla wspomniany Rose – nie pochodzą od suwerennej władzy, lecz z anektowania biologicznego wymiaru życia poprzez różne podmioty sprawcze związane z rozwojem produkcji oraz usług.

To, co w tym względzie wzbudza największe zainteresowanie Blasa, to związana z bioekonomicznymi procedurami swego rodzaju obietnica, że metody parametryzacyjne umożliwiają wiarygodne i obiektywne dotarcie do sedna osobowości jednostek oraz kształtowanie ich w odniesieniu do pozyskanych danych<sup>58</sup>. Jest to idea, którą – jak wskazywałam – z innej perspektywy podejmuje Laurie Frick.

<sup>56</sup> N. Rose, *The Politics...*, dz. cyt., s. 6.

<sup>57</sup> R.P. Behrendt, *Narcissism and the Self...*, dz. cyt., s. 3.

<sup>58</sup> Z. Blas, *Face Cages 2013–2016*. Zob. stronę WWW projektu: <http://www.zachblas.info/works/face-cages/> (12 listopada 2019).

Blas nie odnosi się do rozpoznań Rose'a, ale obserwacja ta wpisuje się w przywoływane już zjawisko, które filozof nazwał rozwojem „somatycznej tożsamości”. Chodzi o procesy rozpoznawania i określania tożsamości jednostek poprzez różnego rodzaju próby identyfikacji oraz nadzoru ich cielesności. W przypadku biometrii zjawiska te zachodząca w obszarze ubicompu, w sposób automatyczny, oparty na algorytmach i protokołach. Powoduje to, zdaniem artysty, pomijanie tożsamości nienormatywnych lub tych aspektów osobowości, które nie mieszczą się w przyjmowanych automatycznie standardach, wykraczają poza możliwości pomiaru biometrycznego. Blas w opisie swojego projektu powołuje się także na rozważania Shoshany Amielle Magnet, zajmującej się procesami komunikacyjnymi z perspektywy feministycznej, która określa tę część neoliberalnego przemysłu jako „klatkę informacyjną”, a więc jako charakterystyczne dla współczesnych społeczeństw formy upolitycznienia życia, inwigilacji, „przemocy strukturalnej”, również powodującej asymetrię i wykluczenia społeczne<sup>59</sup>. Magnet umiejscawia rozważania nad procesami biopolitycznymi w obszarze przepływu informacji, które w swojej dynamicznej cyrkulacji często służą osiągnięciu celów narcystycznych.

Inspiracją dla artysty było w pierwszej kolejności działanie systemów rozpoznawania, mapowania i modelowania twarzy, rodzaj *trackingu*, w którym identyfikacja i weryfikacja są odwzorowywane poprzez uproszczone diagramy. Projekt ma charakter instalacji powiązanej z performansem, bierze w nim udział czworo artystów: micha cárdenas (pisownia oryginalna), Elle Mehrmand, Paul Mpagi Sepuya i sam Zach Blas. Każde z nich dokonało autokreacyjnego eksperymentu i wygenerowało za pomocą urządzeń biometrycznych diagramy swoich twarzy, a następnie stworzyło na ich podstawie trójwymiarowe, metalowe obiekty, przypominające średniowieczne narzędzia tortur. Performanse powstałe w ramach projektu, rejestrowane jako nagrania wideo, polegają na próbie wytrzymałości, której zostaje poddany każdy z artystów, gdy zakłada swoją „informacyjną klatkę” na twarz. Projekt jest eksponowany jako instalacja obejmująca cztery nagrania. Artyści podkreślają, że noszenie tych metalowych przedmiotów jest bardzo bolesne, gdyż – mimo komputacyjnego dopasowania do twarzy – ich kształty nie zapewniają komfortu<sup>60</sup>.

Projekt Blasa opiera się na intrygującej konfrontacji danych, sprowadzonych do materialnej, „dotykowej” postaci, oraz żywego, biologicznego ciała, z którego dane te zostały pobrane. Realizacja artysty w sposób literalny pokazuje więc, że metody parametryzacji i wizualizacji – niezależnie od tego, jak bardzo są nieadekwatne w przypadku określania cielesnej osobowości – zawsze pozostają powiązane z biologicznymi organizmami. Operowanie nimi nie oznacza poruszania się jedynie w sferze liczbowej abstrakcji, lecz także w fizycznym wymiarze życia. Ucieleśnienie procesów biometrycznych i *biotrackingowych* sprawia, że pozyskiwane informacje przyjmują formę klatek, oznaczających kontrolę, optymalizację

<sup>59</sup> Tamże.

<sup>60</sup> Tamże.



i standaryzację. Ekonomia w obszarze oddziaływań biopolitycznych zawsze jest więc bioekonomią, jak przekonuje Rose. A biopolityka – jak wyraźnie wynika z projektu Blasa – oznacza nie tyle anektowanie biologicznego wymiaru istnienia przez mechanizmy polityczne, ile stworzenie nowego wariantu polityczności, obejmującego wzajemne oddziaływanie prywatnie parametryzowanej biologii i polityki. W *Face Cages* sfery te w sposób dosłowny spotykają się, nakładają się na siebie, odzwierciedlając także ontologiczną przemianę jednostek, która stanowi konsekwencję działań biopolitycznych. Jest to zatem sposób normatywizowania jednostki według przyjętych parametrów, nadawania jej określonych wartości, nie tylko ekonomicznych, ale również społeczno-politycznych.

Stworzone w ten sposób klatki obrazują także presję związaną z nieustannym przymusem autokreacji za sprawą narzędzi i platform cyfrowych. Działania w mediach społecznościowych czy podkreślanie własnej atrakcyjności i statusu poprzez robienie *selfie* to tylko jedno z wielu podobnych praktyk. „Narcystyczny trans” i alienacja, o których pisze Szpunar w związku z medium fotografii<sup>61</sup>, zyskują w tego rodzaju aktywnościach kulminacyjny moment – ciało staje się obiektem zamkniętym w klatce przymusu zdrowia, dobrej kondycji i atrakcyjnego wyglądu. Blas w swoim projekcie pokazuje te tendencje w sposób radykalny i jednokierunkowy, nie pozostawiając jakichkolwiek wątpliwości co do negatywnego wymiaru tego rodzaju aktywności biometrycznych. Ze względu na jednostronność diagnozy zawartej w pracy tego artysty warto – jak sądzę – zestawiać ten projekt z realizacjami, w których eksplorowane są inne aspekty związane z somatycznym narcyzmem. Jak pokazywałam na przykładzie prac Frick i Smolickiego, technologie nadzoru mogą także – na zasadzie subwersywnej – przyczynić się do rozwoju alternatywnych obiegu wiedzy na temat zdrowia i tożsamości jednostki.

## PODSUMOWANIE

Charakterystyczne dla przywołanych przeze mnie artystów jest pojmowanie metody samoparametryzacji – zarówno w jej aspekcie afirmacyjnym, jak i krytycznym – jako drogi do pełniejszego, precyzyjniejszego poznania siebie, ale też wyeksponowania i kreacji swojej somatycznej tożsamości, która niekoniecznie musi oznaczać radykalne optymalizowanie właściwości biologicznych organizmu. Warto w tym względzie zwrócić więc uwagę na rozbieżność celów stawianych *self-trackingowi* przez artystów i aktywistów (na przykład ze społeczności Quantified-Self). Podczas gdy zasadnicze założenie społeczne samoparametryzacji ma charakter medyczny (poprawienie kondycji fizycznej oraz stanu zdrowia) i w takim celu są one wykonywane przez większość użytkowników urządzeń mierzących funkcje życiowe<sup>62</sup>, artyści podkreślają nowy, epistemologiczny i autokreacyjny wymiar tych metod. Monitorowanie ciała, samoobserwacja przy pomocy *self-trackerów* jest, ich zdaniem, drogą do kształtowania narcystycznych

61 M. Szpunar, *Kultura cyfrowego narcyzmu*, dz. cyt., s. 166–167.

62 M. Swan, *The quantified self...*, dz. cyt., s. 87.

narracji wizualnych, wspierających w mniejszym lub większym stopniu tendencje etopolityczne.

W analizowanych przeze mnie projektach artyści skupiają się przede wszystkim na kwestii nowych form kontroli i zarządzania ciałem w jego wymiarze afektywnym, które stanowi wszak płaszczyznę transhumanistycznego porozumienia i łączności między człowiekiem oraz aktorami „nie-ludzkimi”. Biopolityczne uwarunkowania i uwikłania ciała nadają organizmom biowartość, traktują je jako biodane, stanowiące przedmiot procesów społecznych i ekonomicznych podejmowanych przez podmioty państwowe i prywatne. Wielu artystów, związanych z praktykami samoparametryzacji i rejestracji życia za pomocą technologii noszonych, podkreśla jednak również inny aspekt tych działań: „techniki siebie” nie tylko służą transhumanistycznemu ulepszeniu życia, ale też mogą wspomagać procesy samopoznania i nobilitować sferę biologiczną na tyle, by interior był poddawany namysłowi, obserwacji i autokreacyjnej ekspozycji.

Praktyki z zakresu somatycznego narcyzmu nie wypierają więc tradycyjnych form narcystycznych aktywności, także z obszaru działań cyfrowych, ale wydają się znacząco je dopełniać. Kultura narcyzmu obejmuje bowiem kwestię fasadowych, powierzchownych form autokreacji oraz kultury celebryckiej, ale dotyczy też rozmaitych obszarów normatywizacji, wykluczeń społeczno-kulturowych, polityk tożsamościowych, również w odniesieniu do problemu wartościowania zdrowia i kondycji fizycznej. Jak zauważa Rose:

*Wydaje się, że jednostkom udało się uzyskać pewnego rodzaju biologiczne obywatelstwo – uniwersalne, ludzkie prawo do ochrony przynajmniej nagiego życia każdego człowieka oraz godności jego żywego, witalnego ciała. [...] Takie argumenty sugerują, że etyka biologiczna przypisuje każdemu ludzkiemu życiu równą wartość. Jednak nasze praktyki i techniki pokazują, że jest przeciwnie – biologiczne życia jednostkowych istot ludzkich okresowo podlegają osądom co do wartości<sup>63</sup>.*

Wartościowanie funkcji biologicznego życia to przestrzeń działania, w której w sposób szczególnie widoczny jest powiązanie etycznych aspektów biopolityki z praktykami somatycznego narcyzmu. Autokreacja z wykorzystaniem narzędzi biometrycznych oznacza bowiem nie tylko ocenę wyglądu czy budowanie większej popularności, ale także weryfikację witalności organizmu i jego efektywności w odniesieniu do norm medycznych i społecznych. Niezależnie więc od twórczego, afirmacyjnego i produktywnego aspektu praktyk z zakresu somatycznego narcyzmu, trudno pominąć fakt, że obieg danych biologicznych w obszarze platform internetowych wzmacnia i rozszerza zakres mechanizmów etopolitycznych.

Artykuł jest wynikiem projektu badawczego nr 2014/15/N/HS2/03926, który został sfinansowany przez Narodowe Centrum Nauki (Preludium 8) na lata 2015–2019.

<sup>63</sup> N. Rose, *Polityka życia...*, dz. cyt., s. 204.

**BIBLIOGRAFIA**

- Behrendt, Ralf-Peter. *Narcissism and the Self. Dynamics of Self-Preservation in Social Interaction, Personality Structure, Subjective Experience, and Psychopathology*. New York: Palgrave-Macmillan, 2015.
- Casper, Monica. „Reframing and grounding nonhuman agency. What makes a fetus an agent?”. *American Behavioral Scientist* 37, 6 (1994).
- Gaitanidis, Anastasios, Polona Curk, red., *Narcissism. A Critical Reader*. London: Karnac Books, 2007.
- Grygiel, Błażej. „Sharenting, gdy rodzic bezrefleksyjnie «udostępnia» swoje życie w sieci”. *Focus*. 10 lipca 2019. <https://www.focus.pl/artykul/to-ze-ciagle-pisziesz-o-swoich-dzieciach-w-sieci-to-problem-przedewszystkim-dla-nich>.
- Jonas, Steven. „Jacek Smolicki: self-tracking as artistic practice”. *Quantified Self*. 11 lutego 2016. <https://quantifiedself.com/blog/jacek-smolicki-self-tracking-artistic-practice/>.
- Kohut, Heinz. *The Restoration of the Self*. New York: International Universities Press, 1977.
- Maccoby, Michael. *The Productive Narcissist. The Promise and Peril of Visionary Leadership*. New York: Broadway Books, 2003.
- Mawdsley, Rob. „Narcissism, individuation and old age”. W: *Narcissism. A Critical Reader*, red. Anastasios Gaitanidis, Polona Curk. London: Karnac Books, 2007.
- Nafus, Dawn. „Introduction”. W: *Quantified. Biosensing Technologies in Everyday Life*, red. Dawn Nafus. Cambridge: The MIT Press, 2016.
- Neff, Gina, Dawn Nafus. *Self-Tracking*. London: The MIT Press, 2016.
- Pincus, Aaron L., Mark R. Lukowitsky. „Pathological narcissism and narcissistic personality disorder”. *Annual Review of Clinical Psychology* 6, 1 (2009).
- Pinksky, Drew, S. Mark Young. *The Mirror Effect. How Celebrity Narcissism Is Seducing America*. New York: Harper, 2017.
- Ranisch, Robert, Stefan L. Sorgner, red., *Post- and Transhumanism: An Introduction*. Frankfurt: Peterlang, 2014.
- Rattani, Ajita, Reza Derakhshani, Arun Ross, red., *Selfie Biometrics. Advances and Challenges*. Cham: Springer Nature, 2019.
- Rose, Nikolas. „Polityka życia samego”. Tłum. Agnieszka Kowalczyk, Maciej Szlinder. *Praktyka Teoretyczna* 2–3 (2011).
- Rose, Nikolas. *The Politics of Life Itself. Biomedicine, Power, and Subjectivity in the Twenty-First Century*. Princeton: Princeton University Press, 2007.
- Shusterman, Richard. *Świadomość ciała. Dociekania z zakresu somaestetyki*. Tłum. Wojciech Małecki, Sebastian Stankiewicz. Kraków: Universitas, 2008.
- Swan, Melanie. „The quantified self. Fundamental disruption in big data science and biological discovery”. *Big Data* 1, 2 (2013).
- Szpunar, Magdalena. *Kultura cyfrowego narcyzmu*. Kraków: Wydawnictwa AGH, 2016.

Data wpłynięcia: 20 listopada 2019 r. Data zatwierdzenia do druku: 31 stycznia 2020 r.

---

**SOMATIC NARCISSISM IN THE SERVICE OF BIOPOLITICS?  
DATA-SELFIE AS A TOOL FOR SELF-PRESENTATION  
AND SELF-CONTROL IN BIOARTISTIC PROJECTS**

The aim of the article is to present and analyse the phenomenon described by the author as 'somatic narcissism'. It is a category that refers to self-tracking, i.e. techniques and strategies of self-parameterisation which aim to control, optimise and extend bodily and self-cognitive functions. As a form of self-expression and self-presentation, they are a new manifestation of narcissistic inclinations closely related to biopolitical mechanisms. The category of 'somatic narcissism' has been derived from the concept of Richard Shusterman's somaesthetics and Nikolas Rose's ethopolitics, revealing a reservoir of biopolitical normative tendencies that are aimed at the (self-)formation of the individual. Theoretical findings are discussed along with an analysis of artistic projects that illustrate the two poles of the described tendencies. The first one includes productions by Laurie Frick and Jacek Smolicki, which in an enthusiastic manner show new self-presentation options based on self-tracking and identity formation processes. The second is represented by Zach Blas whose work offers a critical assessment of the use of biometric tools for the purposes of self-creation. Juxtaposing them, the article shows different artistic approaches to the phenomenon of 'somatic narcissism'.

**SŁOWA KLUCZOWE:** narcyzm, biopolityka, etopolityka, *self-tracking*, soma, biodane  
**KEY WORDS:** narcissism, biopolitics, ethopolitics, self-tracking, soma, biodata